

Wysoki Lot, Dociena si

Docenia się po utracie, tak tak tak>
Nauka o podstawowych zasadach na ruchach
Sabot i pb ruchu szczęścia szuka
Nagrywka przy nas stuka
Co w kawałku jest o tym wiedzieć chcesz to posłuchaj
Bo to są fakty w życiu istniejące
Na drodze powodzeń i niepowodzeń
Popatrz się na to co masz i to docień
Taka rzecz jest niejedna
Nawet nie wiesz jak cenna
Mimo to nieprzemyślany czyn to zaniechał
Ta strata może być w pieniądzach uczuciach znajomościach latach
Bo jeśli są pieniądze to je docień
Jeśli masz dziewczynę docień bycia z nią każdą godzinę
Masz znajomości nie urywaj ich
Bo to drogę Ci uprościć wariat
Miej dużo radości przez lata na wolności
Sabot co walczył bracie narzekacie
Jeden drugiego winą obarczył powód byle jaki
Non stop by się marszczył same skargi to złe tamto złe
Typa pozwę nazwę osłem
Ty masz przecież rzeczy do których umysłem nie dorosłeś
Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie
Panowie jarać się będziemy w Krakowie
Mam zdrowie jedno to wiem doceniam je
A gdy stracę jak będzie się nie dowiem
Nawijka nie w żarcie
Bo najbardziej wszystko docenia się po utracie
Wariacie pilnuj tego co masz i jak stać cie
Bo z dnia na dzień się przekonasz
Że w walce o swoje musisz występować w głównej roli
Nie pierdolić że życie gnoi
No idź coś twardo policz co warto docenić
To docenia się po utracie zapamiętajcie
To na czym zależało Ci najbardziej
Docenia się to po utracie
Młodość skończy się już na dacie
Docenia się ją po utracie
Masz do kogo mówić bracie mieć w kimś oparcie
Docenia się go po utracie
Bez silnej woli i nadziei na wiele nie licz
Trzeba coś stracić by móc coś docenić
O wynikach śliskiej mentalności jako że jesteśmy ludzie prości
Wśród życia zawłóści zapominamy co ma naprawdę wartości
A priorytetem staje się za sossem pościg
Mowa tu o miłości wolności o bliskich
Doceniamy dopiero po stracie w rzeczach wszystkich
Uważaj to przychodzi szybko jak blitzkrieg
Dostajesz cycki łapiesz pułap niski Do widzenia
Życie daje życie odbiera znasz ten schemat
Masz coś z życia to doceniaj
Jak nie docenisz czekają Cie wyrzuty sumienia
Weź popatrz na tych co są w więzieniach
Zamknięci we wspomnieniach patrzących pilnie jak świat się zmienia
Zastanów się co dla nich nabrało znaczenia
Nie pieniądze nie marzenia jedno słowo wolność
Za wolność każda cena
Czasem masz coś od urodzenia
Na pozór wydaje Ci się że tego nie ma kwestia przyzwyczajenia
Znałem takiego zwykły szczeniak jednak
Ojciec alkoholik rozbita rodzina
Matka zrobiła by wszystko aby zadowolić syna
Ten traktował ją jak lampę Alladyna
Ciągłe daj i daj i daj czyja to jest wina

Aż nadeszła prawdy godzina matka mu się postawiła
On nie wytrzymał uderzył
Ona płacze on krzyknął że jej się należy
Wyszedł z domu mówiąc że idzie się odprężyć
Pare godzin po dzielnicy bieżył tak bez celu
Padał deszcz nagle myśl jak światło w tunelu
Przed oczami twarz płaczącej matki zrozumiał błąd
Każdy przecież w życiu ma upadki
Postanowił jakoś to załatwić
Kupił kwiatki wszedł do klatki
Idąc po schodach serdecznie za swoje winy żałował
Zrozumiał docenił wiesz o czym mowa
Otwiera drzwi nagle w oczach łzy
Matka leży jak kłoda jakoś blade wygląda
Dopiero teraz pojął jak bardzo ją kochał
Lecz było za późno
Człowiek to nie kawał matka miała zawał
To na czym zależało Ci najbardziej
Docenia się to po utracie
Młodość skończy się już na dacie
Docenia się ją po utracie
Masz do kogo mówić bracie mieć w kimś oparcie
Docenia się go po utracie
Bez silnej woli i nadziei na wiele nie licz
Trzeba coś stracić by móc coś docenić
To na czym zależało Ci najbardziej
Docenia się to po utracie
Młodość skończy się już na dacie
Docenia się ją po utracie
Masz do kogo mówić bracie mieć w kimś oparcie
Docenia się go po utracie
Bez silnej woli i nadziei na wiele nie licz
Trzeba coś stracić by móc coś docenić